

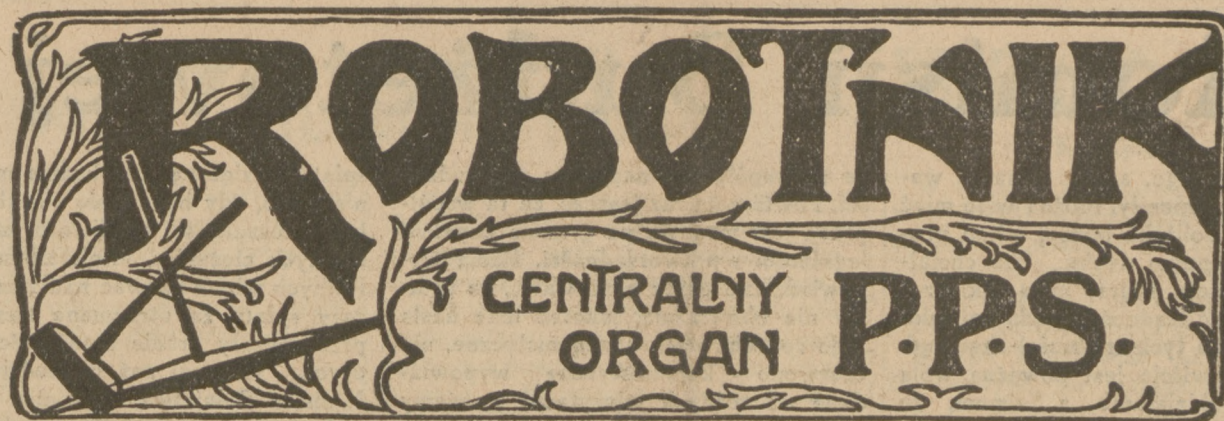
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulzczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SYSTEM A WSPÓŁPRACA

Na wstępie swej mowy programowej w Sejmie podkreślił p. premier Bartel, że ostatnia zmiana rządu nie oznacza „odstępstwa od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestię ustroju Państwa i na kierunek jego rozwoju, leżące u podstawy t. zw. pomajowego regimenu”. Zarazem wskazuje zadeklarował się p. Bartel jako szczerzy zwolennik współpracy z Sejmem, do której usilnie nawoływał posłów.

Jeżeli tamto zdanie o regimie (systemie rządzenia) ma oznaczać, że za rządów p. Bartla nic się nie zmieni, że nastąpiła tylko „kolejna zmiana na posterunkach”, jak się wyraził organ „pułkowników”, a system pozostanie ten sam, — to jak to pogodzić z zapowiedzią współpracy z Sejmem i apelem do jego dobrej woli? System pomajowy i współpraca z Sejmem? Są to rzeczy, wyłączone się wzajemnie. Toż najzwyklejszą cechą tego systemu jest właśnie walka z Sejmem, poniewieranie nim, odbieranie przysługujących mu praw. Gabinet p. Światłowskiego dotarł tu do szczytów, które przyprawiły go o zgarbienie. Jedno z dwojga: albo Rząd pójdzie w jego ślady, a w takim razie nie może być współpracy z Sejmem, albo będzie współpraca, ale wówczas nie może być mowy, by system pozostał bez zmian. Pod tym względem niema i być nie może żadnych wątpliwości.

Należy wszakże wyraźnie sformułować pojęcia: system i współpraca. P. Bartel powiedział, że nie będzie odstępstw w sprawie ustroju Państwa. Należy to chyba zrozumieć w ten sposób, że Rząd będzie bronił swojego — dotychczas nieujawnionego — poglądu na reformę konstytucyjną w toku debaty konstytucyjnej w komisji i na plenum Sejmu, że będzie się starał przeprowadzić swój punkt widzenia. Albo mu się to uda, albo nie. W tym drugim wypadku Rząd będzie miał do wyboru: pogodzić się z losem, lub też przedłożyć p. Prezydentowi wniosek rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów. Tak czy owak: jakiegokolwiek są poglądy Rządu na sprawę ustrojową, wszelkie zmiany mogą nastąpić tylko drogą współpracy z Sejmem. Jeżeli tylko o tę sprawę ustroju szło p. Bartlowi, to niepotrzebnie o niej wspominał. Tu przyszły „system” zależy całkowicie od współpracy z Sejmem, od wyniku tej współpracy. Chyba, że p. Bartel traktowałby współpracę na sposób „pułkownikowski”, to znaczy, że Sejm pod groźbą i terorem godziłby się na wszystko, czego żechce Rząd. Ale to byłoby właśnie ową sprzecznością, którą wytknęliśmy wyżej.

Poza sprawą ustrojową system pomajowy ma jeszcze inne „dziedziny”, których jednak p. Bartel nie poruszył. Gdy mowa o systemie pomajowym, chodzi nie tyle o to, co będzie, o wynik debat konstytucyjnych, ile o to, co jest i co ma być, tylko związek z „zasadniczymi postulatami i poglądami na kwestię ustroju Państwa”. Idzie o oczyszczenie życia polskiego z całego błota sanacyjnego, nagromadzonego w przeciągu 3 z górą lat, przedewszystkiem o przywrócenie praworządności. Właśnie w obliczu prac nad zmianą konstytucji nowy Rząd powinien dowiedzieć, że nowa konstytucja nie podzieli losu konstytucji marcowej, skoro tylko zjawia się jakiś „autorytet”, któremu ona nie będzie dogadzała. Przekleństwem systemu pomajowego nie jest to, że dąży do takiej czy innej zmiany konstytucji, lecz to, że zburzył poczucie prawa, posiał zamęt i pośród groźbami i planami zamachowymi, zdemoralizował opinie przez rozbijanie stronnictw, rozpłatywał władzę wojskową, „upartyjnił” administrację, uzależnił życie Państwa od woli czy kaprysu jednostki itd. Gdy mowa o walce z systemem dzisiejszym, mamy na myśli właśnie

Z RADY LIGI NARODÓW POTRZEBA UZGODNIENIA PAKTU LIGI Z PAKTEM KELLOGGA BEZWZGLĘDNE POTĘPIENIE WOJNY

Genewa, 14 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, po raporcie przedstawiciela Włoch, który przedstawił rezolucję wrześniowego Zgromadzenia, oświadczając, iż pożądanym jest, aby pakt Ligi nie przyznawał w przyszłości członkom Ligi prawa uciekania się do wojny, kiedy zrezygnowały już z tego prawa w myśl postanowień paktu Kellogga, sprawozdawca wniósł o mianowanie komitetu dla dokonania poprawek w pakcie Ligi i proponuje zwolnienie tego komitetu na dzień 20 lutego r. b.

Następnie zabrał głos Briand.

Briand zaznacza, że uważa uzgodnienie paktu Ligi z paktem Kellogga za konieczne. Zdaniem jego, oba pakiety uzupełniają się. Omawiając wartość paktu Ligi, który wytrzymał próbę czasu, Briand podkreśla, że pakt Kellogga pokazał ludzkości, iż w rzeczywistości wojna jest zbędna, że koniecznością jest we wszystkich

stosunkach międzynarodowych odzwierciedlać się od niej ze wstrętem.

Jest faktem, iż w przeszłości wojna, chociaż nie aprobowana, była jednakże w niektórych okolicznościach uważana za akt prawem dozwolony. Przyszłość jednak czasu, kiedy należało powiedzieć światu, iż wojna jest zbrodnią i że niewolno się posługiwać nią w żadnym wypadku.

W dalszym ciągu głos zabiera Henderson, wyrażając nadzieję, że komitet będzie mógł przedstawić następne Zgromadzeniu raport, który może być przyjęty przez członków Ligi jednogłośnie. Zdaniem Hendersona, pakt Ligi, który został zrehabilitowany w roku 1919, wymaga z tej racji uzupełnień. W artykułach 12 i 15 pakt Ligi utrzymywał prawo uciekania się do wojny w niektórych wypadkach dla załatwiania prywatnych interesów poszczególnych państw. 10 lat później, w 1929 r., drugie zobowiązania weszły w życie. Obecnie pakt Kellogga został ratyfikowany przez około 60 państw, łącznie z przeważającą

liczbą członków Ligi Narodów. Henderson jest zdania, że nie należy podporządkowywać członków Ligi dwóm rodzajom zobowiązań. Trzeba więc szarmonizować te dwa zobowiązania przez usunięcie z paktu Ligi przedawnionego prawa uciekania się do wojny. Nie dąży się do zburzenia paktu, lecz jedynie do wprowadzenia tych zmian, które, jak to już powiedział mówca, są konieczne do usunięcia prawa wypowiedzania wojny. To jest zadaniem Ligi, oświadczył mówca, a nie co innego. Liga nie pragnie wprowadzania żadnych innych zmian paktu w jego dzisiejszym brzmieniu.

W dalszym ciągu Rada przyjęła raport 30-ej i 31-ej sesji komitetu ekonomicznego, przyczem podkreśliła z zadowoleniem ustalenie bliższego kontaktu komitetu ekonomicznego z przedstawicielami świata rolniczego, co zostało zapoczątkowane przez powołanie konferencji ekspertów rolnych.

Następne publiczne posiedzenie Rady odbędzie się o godz. 5 popoł.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

niebrytyjskiej. Zadaniem jej będzie zbadać rewindykację żydów i muzułmanów i ustalić ich wzajemne prawa. Kompetencje komisji mają być ściśle ograniczone do tej sprawy i w żadnym razie nie powinny odnosić się do ogółu zagadnień i miejsc świętych, które mogą być w przyszłości, jak podkreślił Henderson, przedmiotem dalszych badań. Po półgodzinnej przerwie, w czasie

której członkowie Rady naradzali się nad ostateczną formułą uchwały. Rada zdecydowała powołać w tej kwestii komisję, przyczem propozycję, dotyczącą jej składu osobowego, przedstawił minister brytyjski w porozumieniu z przewodniczącym Rady.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro o godz. 10.30 rano.

KONFERENCJA W HADZE

Haga, 14 stycznia. (PAT.). Delegacje państw wierzycielskich uregulowały ostatecznie sprawy moratorium oraz ustaliły terminy stałych spłat na dzień 15-go każdego miesiąca. Sprawa zastawów negatywnych została uregulowana

na podstawie planu Younga. Dr. Schacht odmówił początkowo swej współpracy, jeśli nie będą przyjęte zasady, uchwalone w jego memorandum. W dyskusji Curtius wypowiedział się przeciwko Schachtowi, który ostatecz-

nie zgodził się objąć wszystkie funkcje, przypadające nań na zasadzie planu Younga, w związku z organizacją Banku Międzynarodowego. Tardieu i Louchet odjechali wczoraj wieczorem do Paryża.

SESJA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

Paryż, 14 stycznia. (PAT.). Dziś odbyło się otwarcie obu izb parlamentu. Najstarszy wiekiem poseł i najstarszy wiekiem senator wygłosili w obu izbach przemówienia, w których podkreślili wyniki finansowe, gospodarcze i

społeczne, osiągnięte w roku 1929, oraz wyrazili wiarę w pomyślną przyszłość, podnosząc konieczność utrzymania jedności wszystkich członków parlamentu dla ułatwienia realizacji nowych zdobyczy dla dobra Francji.

Deputowany Bouisson wybrany został 336 głosami na ogólną liczbę 531 przewodniczącym izby. Wice-przewodniczącymi wybrani zostali ponownie: Bouilloux - Lafont, Leo Bouyssoi i Ricolfi.

PO SKRESLENIU DŁUGÓW GDANSKA

Gdańsk, 14 stycznia. (PAT.). Cała prasa tutejsza omawia obszernie z wielkim zadowoleniem decyzję, obradującą obecnie w Hadze konferencji reparacyjnej, skreślającą długi w. m. Gdańska w stosunku do komisji reparacyjnej, wynikające z utworzenia w. m. Gdańska. Są to długi, wynikłe z powodu kosztów okupacyjnych oraz z tytułu przejęcia przez w. m. Gdańsk majątku niemieckiego, względnie pruskiego, położonego na obszarze w. m. Gdańska. Zobowiązania te wynoszą około 160 milionów marek niemieckich. W zobowiązaniach tych uczestniczy też do pewnego stopnia i Polska, ze względu na

to, że jest członkiem Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Dzienniki niemiecko - gdańskie podkreślają, że znawcy sytuacji finansowej w. m. Gdańska byli i są zdania iż w. m. Gdańsk zobowiązań tych nie był w stanie pokryć i że na wypadek utrzymania tychże zobowiązań przez państwa sojusznicze już w najbliższych latach byłaby nastąpiła w w. m. Gdańsku katastrofa finansowa. Dlatego też, pisze „Baltische Presse”, należy tem wyżej ocenić sukces, odniesiony obecnie w Hadze przez delegację polską w interesie w. m. Gdańska.

Organ socjalno - demokratyczny

„Danziger Volksstimme” podkreśla, że uchwała konferencji reparacyjnej odejmuje w. m. Gdańskowi ogromny ciężar, którego Wolne Miasto nie było w stanie unieść. Przez skreślenie zobowiązań reparacyjnych w. m. Gdańsk odzyskuje w całej pełni możliwość uzyskania kredytu zagranicznego. Wskazując na działalność delegacji, dziennik podkreśla, że sukces, odniesiony przez Gdańsk w Hadze, zawdzięczać należy temu faktowi, iż Polska była do pewnego stopnia zainteresowana w skreśleniu tych długów i że delegacja Polska w Hadze poparła stanowisko w. m. Gdańska.

ORKAN NA MORZU POŁNOCNEM

Berlin, 14 stycznia. (A. W.). Orkan, który szalał wczoraj nad Morzem Północnym, wyrządził olbrzymie szkody i pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Cały szereg statków z ciężkimi usz-

kodeniami przyholowano do Cuxhaven. Polski parowiec „Rewal” stracił maszynę i część pokładu. Na okęcie znajdowały się konie, które fala rzuciła do morza. Angielski statek „Drebury” zerwał się z kotwicy i zniszczył

wiele urządzeń portowych. Dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnie szkód. Według doniesień z obserwatorium hamburskiego niebezpieczeństwo orkanu już minęło.

Z. P. P. S.

Na wczorajszym posiedzeniu Z. PPS. wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie tow. tow. posłów, członków Komisji Budżetowej.

KOMISJA PARLAMENTARNA

Dziś, dnia 15 stycznia o godz. 1 po południu odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. PPS.

Obecność wszystkich członków konieczna.

URZĘDOWE DANE O WZROŚCIE BEZROBOCIA

W CIĄGU TYGODNIA LICZBA BEZROBOTNYCH WZROSŁA O 19.615 OSÓB.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 28 grudnia do 4 stycznia włącznie, wykazuje 206,042 bezrobotnych, w tej liczbie 46,835 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 19,615.

Bezrobocie zwiększyło się w następujących P. U. P.: Łódź o 4,446 osób, Kraków o 2400, woj. śląskie o 1,964, Radom o 1,221, Tczew o 927, Poznań o 809, Przemysł o 556, Lublin o 529, Sosnowiec o 518, Chorzów o 432, Częstochowa i Gdynia po 415, pow. warszawski o 397, Żyrardów o 365, Bydgoszcz o 357, Kielce o 336, Wilno o 297, Białystok o 286, Ostrowiec o 261, Piotrków o 156, Brześć nad Bugiem o 152, Drohobycz o 146, Kalisz o 135, Nowy Sącz o 101 etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników włókienniczych, budowlanych, górników i pracowników umysłowych.

ZAMIARY KOMUNISTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 14 stycznia. (A. W.). Komuniści niemieccy zapowiedzieli na dzień 15 b. m. szereg demonstracji i zgromadzeń ludowych w nadziei, iż uda im się wywołać poważniejsze zaburzenia. Prezydent policji wydał zakaz odbycia w dniu jutrzejszym wszelkich zgromadzeń publicznych tak na otwartem powietrzu, jak i w lokalach zamkniętych oraz przedsięwzięło wszelkie możliwe środki, aby ewentualne rozruchy stłumić w zarodku.

WŚRÓD MACEDOŃCZYKÓW

Sofia, 14 stycznia. (PAT.). W jednej z tutejszych restauracji został zamordowany wystrzałami z rewolweru b. szef rewolucjonistów macedońskich, stronnika Protogerowa, Strezow. Napadu dokonali dwaj nieznani osobnicy.

GROŹNE SKUTKI PROHIBICJI

Helsingfors, 14 stycznia. (A. W.). W kołach rządowych i parlamentarnych omawiana jest obecnie sprawa zniesienia prohibicji. Powód ku temu dało m. in. oświadczenie prezesa sądu najwyższego, że w Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji sądy stwierdziły zwiększenie się przestępczości.

CHOROBA PAPUZIA

Berlin, 14 stycznia. (A. W.). Z Glouchau donoszą, iż tamtejszy urząd zdrowia zanotował kilkanaście wypadków „choroby papuziej”. Chorzy znajdują się w szpitalu, przyczem jedna z pacjentek 45-letnia kobieta, mimo intensywnego leczenia zmarła.

J. M. B.

Prace Komisji Budżetowej Sejmu

BUDŻET

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

OBNIŻENIE CENY PASZPORTÓW.
SKREŚLENIE W II CZYTANIU FUNDUSZU
DYSPOZYCYJNEGO. — PODWYŻSZENIE
FUNDUSZU NA WALKĘ Z ALKOHOŁIZ-
MEM.

Przed wczorajszym głosowaniem nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych zgłoszone w dyskusji poprawki omawiał referent p. Putek i podtrzymał swoje wnioski między innymi w sprawie redukcji policyj konnej, dowodząc, że policja już nie modernizuje, czego dowodem jest nabycie przez nią samochodu pancernego dla rozpraszania tłumów, o czym przedwczoraj pisał „Kurier Warszawski”.

Głos: Z jakich to funduszy kupione?

Inny głos: Prawdopodobnie z wydatków biurowych.

Pos. Putek omawiając przemówienie Ministra Józefowskiego, podkreślał z uznaniem zarówno oświadczenie Ministra o dążeniu do tego, aby administracja była apolityczna, jak też podobnie brzmiące oświadczenie wice-prezesa Klubu B. B. posła Polakiewicza. Niestety jednak — dodaje referent — gdy słowa te padły w Sejmie w sobotę, już w niedzielę odbył się w Krakowie zjazd B.B., w którym brali udział różni wysocy urzędnicy, a dyrektor departamentu samorządowego województwa składał tam oficjalne sprawozdanie; w Kielcach zaś zjazd starostów uchwalili wyrazić hold B. Ministrowi Składkowskiemu, wyrażając również swoje opinie o nim, co do działalności starostów nie należy.

Dyrektor departamentu Zabierowski, w imieniu Ministra zajął stanowisko co do poprawek, godząc się między innymi na obniżenie opłat paszportowych, zastrzegając się jednak, że co do wysokości sumy musi porozumieć się z Ministerstwem Skarbu. Przed trzecim czytaniem rzecz będzie uzgodniona.

Przystąpiono do głosowania.

Najpierw odrzucono wniosek pp. Celewicz i Kohuta odrzucenia całego budżetu Min. Spraw Wewn.

Przyjęto wniosek referenta skreślenia w dochodach z „Opłaty za paszporty zagraniczne” 4,586,000 zł, że na tym „arrangamencie” 2 mil. zł.

Następnie wstawiono do dochodów nowy paragraf „Należności egzekucyjne” w sumie 1,250,000 zł. W dziale „Służba Zdrowia” zwiększono dotację Monopolu Spirytusowego na walkę z alkoholizmem o 665,000 zł. Wreszcie zwiększono dochody w dziale Policji o 500,000 zł. ze sprzedaży 750 koni.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad funduszem dyspozycyjnym 6,000,000 zł. p. Roguszczyk oświadczył, że zasadniczo zgadza się z wnioskiem referenta o skreśleniu z tej sumy 3,000,000 zł., ze względu jednak, że p. Minister zapowiedział pewien program pracy, proponuje odłożyć to głosowanie do trzeciego czytania, aby przekonać się, czy słowo p. Ministra stała się ciążą.

Pos. tow. Pragier: W związku z oświadczeniem p. Roguszczyka oświadczamy, że sprzeciwiamy się wnioskowi p. Celewicz i wnioskowi Rządu a co do wniosku referenta wstrzymamy się od głosowania.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Celewicz o skreślenie 6 mil. odrzucono także wniosek referenta i p. Korneckiego o skreślenie 3 mil. poczem przewodniczący oświadczył, że wobec tego przyjęty jest ten paragraf według wniosku rządowego. Gdy jednak zażądano pozytywnego głosowania nad tym paragrafem przewodniczący zarządził głosowanie i fundusz dyspozycyjny 15 głosami przeciw 9 — skreślono.

Przyjęto także wniosek referenta o wstawienie nowego paragrafu „Fundusz reprezentacyjny” 150,000 zł.

Ponadto przyjęto cały szereg drobniejszych poprawek.

MOWA TOW. DIAMANDA

na sobotnim posiedzeniu Komisji Budżetowej.

Zdaje mi się, że obraz naszego położenia politycznego jest zamącony, jeżeli tak, jak pan Krzyżanowski, stawiamy narówni niewykonanie wszystkich przepisów Konstytucji z walką o praworządność w Polsce. Wszyscy dziś jesteśmy pod wrażeniem, że zaszła wielka zmiana. Wprawdzie niektórzy panowie zarzucają, że pan Premier i pan Minister Spraw Wewnętrznych powiedzieli, że chcą dalej prowadzić politykę swych poprzedników, ale słowa te były tylko pewnym konwenansem na pożegnanie się z poprzednikami. Nie wiem, jak się na to zapatrzy w rzeczywistości pan Premier, a co do pana Ministra Spraw Wewnętrznych, sądzę, że te słowa nie mogą być analizowane jako istotny wyraz jego przekonania. Dziś potrzeba praworządności w życiu publicznym w Polsce jest powszechnie zrozumiana. Pojmuję trudności położenia pana Bartla i pana ministra Józefowskiego, ale nie możliwe jest, żeby człowiek, który poważnie doszedł do przekonania, jakie jest nasze położenie, mógł naprawdę

nie dążyć do tego, żeby stosunki wewnętrzne się zmieniły. Można więc mieć nadzieję, że polityka będzie odtąd prowadzona w innym duchu. Nie chciałbym tym panom, którzy mają takie zamiary, stawiać trudności. Będą oni mieli bardzo dużo tych trudności skądinąd. Jeżeli rzeczywiście jest poważną wolą Rządu współdziałanie z Sejmem, to znaczy wprowadzenie takich warunków, bez których Polska istnieć nie może, to sądzę, że wszystko należy uczynić, ażeby ta współpraca była możliwa, a jestem głęboko przekonany, że w tym Sejmie są warunki do takiej współpracy.

Jeżeli do tej pory nie korzystano z tych warunków, to dlatego, że oddawano się jakimś imaginacji autorytetu. Dla władzy istnieje jeden autorytet praworządny. Takich ludzi, o jakich mówił pan Bartel, że chodzą ze stygmatem nadzwyczajnych kwalifikacji, które czynią z nich rządzących, ja w życiu nie spotykałem nigdy. Sposób wyszukiwania mężów zaufania jest powszechny w Europie, a tym sposobem jest wybór posłów do parlamentu.

Co się tyczy funduszy dyspozycyjnych, to nie sądzę, żebyśmy na tym punkcie robili Rządowi trudności. Fundusz dyspozycyjny powinien zawierać tylko te kwoty, które rzeczywiście nie mogą podlegać kontroli. Nie należy do tego wcale pieniądze na reprezentację. Jeżeli dziś mówi się w Polsce o tem, to dlatego, że te fundusze były nadużywane, to znaczy — nie były użyte w całości dla spraw państwowych, lecz w znacznej części były dysponowane na rzecz pewnych tylko odłamów społeczeństwa. Oznaczenie wysokości tego funduszu i porozumienie się co do tego z Rządem, jest właśnie współpracą z Rządem, a wcale nie czyni ujemy Sejmowi, jeżeli kwota będzie wyższa, niż Sejm zamierzał, ani też nie przynosi ujemy Rządowi jeżeli będzie ona niższa, niż pragnął Rząd.

Ja mam wrażenie, że współpraca z Rządem jest w całym toku, narazie w pewnych granicach. Nie mieliśmy żadnego faktu, z któregooby można wnosić,

że ta współpraca napotyka na trudności. Powtarzam raz jeszcze, że ta współpraca jest możliwa na gruncie zupełnej legalności i praworządności. Hasła wypowiedziane przez pana Cara, że ustawy nie obowiązują, jakoteż inne hasła tego rodzaju białe - komunistyczne, nie czerwono - komunistyczne wypowiedziane na różnych odczytach, uważamy wszyscy wraz z Rządem za szkodliwe.

Jeżeli Rząd współpracuje z nami, to również współpracuje nad poprawą opinii Polski w świecie. Wiadomo bowiem, jakie wrażenie zrobiły w świecie trudności wewnętrzne naszego Państwa.

BUDŻET

MIN. REFORM ROLNYCH

Obrazy Komisji rozpoczęły się o godz. 10 min. 15 pod przewodnictwem wiceprezesa tow. Kwapińskiego, w obecności Ministra Reform Rolnych p. Stawieckiego, wiceministra Rolnictwa p. Radwana oraz delegatów Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Rolnictwa.

Budżet referował pos. Maksymilian Małkowski, który omówił wszystkie zagadnienia związane z tym budżetem.

Po referacie zabrał głos min. Stawiecki, który podziękował referentowi za sprawozdanie, zaznaczając, że jakkolwiek było ono krytyczne, podyktowane było życzliwością. P. minister przedstawił szereg danych z działalności swego resortu za ostatni rok podnosząc zarówno dodatnie, jak i ujemne przejawy.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie: Dąbski (Str. Chł.), Łucki (Ukr.) i Kamiński (BB), poczem zabrał głos poseł tow. Kwapiński.

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Przy budżecie Ministerstwa Reform Rolnych wysuwa się kwestja parcelacji. Wśród dzisiejszego kryzysu rolniczego z największą troską powinno się Ministerstwu odnosić do obciążenia nowopowstałych gospodarstw w zakresie rat i oprocentowania. Te drobne gospodarstwa, nie przekraczające 6 ha, są obciążone do 15 % z tytułu różnych

spłat. Wdzięczną rolę będzie miało Ministerstwo, gdy będzie się starało odszukać i doszukać się możliwości zmniejszenia tych ciężarów. Ministerstwo Reform Rolnych winno czuwać nad tem, by ciężary spłaty za otrzymane ziemie nie przekraczały granic możliwości płatniczych. Wczoraj zaś powiedziałem, że Minister Rolnictwa powinien czuwać nad tem, żeby władze komunalne i państwowe nie wytrząsały z rękawa coraz to nowych obciążeń płatników. Zadanie to podyktowane jest tym strasznym kryzysem, jaki obserwujemy w rolnictwie.

Kwestja cen na ziemię jest dalej aktualna, choć stała się trochę mniej ostrą, z powodu kryzysu finansowego i szczupłości środków Banku Rolnego. Ceny te są nadal wysokie. Gdyby Rząd miał odwagę przeciwstawić się uroszczeniom wielkich właścicieli, którzy windują ceny, toby przyczynił się do stanowiska państwowego do znacznego polepszenia sytuacji ekonomicznej nowopowstałych gospodarstw. Niestety, polityczne warunki pracy Ministerstwu nie pozwalają mu na to. Zresztą p. Minister nie wynurzał się przedemną czy jest także tego samego zdania, raczej skłonny jestem mniemać, że p. Minister cen ziem w stosunku do przedwrotnych nie uważa za zbyt wysokie. Wiem, że trudno żądać od właścicieli ziemskich, żeby, widząc głód ziemi nie podbijali cen w górę. Przyszedł należy, że od czasu, gdy p. Minister wydał swe okólnikowe zarządzenia, celem przeprowadzenia ankiety przez opinię OKZ, rozpoczęła się akcja zahamowania cen ziem, ale ceny nadal są wysokie, bo jakże ma być inaczej, jeżeli jest trzy razy tyle nabywców, ile ziemi. Ale na zagadnienie parcelacji nie powinno się patrzeć tylko ze stanowiska polityki bieżącej, bo wtedy daleko nie zajdziemy. To jest zagadnienie społecznej i ekonomicznej natury i Państwo musi mieć tutaj daleką ingerencję. Trzeba w drodze ustawy ustalić kwestję cen tak, by właściciel nie był w swym głębokim przekonaniu ograbiony, ale również żeby nabywca miał możliwość być nie tylko gospodarzem i mieć warsztat pracy własnej, lecz był także pełnoprawnym obywatelem, umiejącym sprostać zadaniom podatkowym. A warunki dzisiejsze nie sprzyjają powstawaniu pełnowartościowych obywateli na roli, mieliśmy przecież wypadki, że omal nie przyczyniłoby do licytacji nowych gospodarstw.

Przechodząc do ustawodawstwa, mamy wiążące przyrzeczenia p. Ministra, że przygotowuje i przygotowuje nową do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Projekt ten miał być gotowy w maju. Nie wiem, czy wiążące przyrzeczenie, dane w ubiegłym roku przez p. Ministra, zostanie dochowane? Rząd ma przed sobą trzy projekty poselskie. Zapytuję, czy p. Minister pracuje nad tą kwestją, a jeżeli tak, to czy zastanawia się nad kwestją uregulowania cen ziemi w tej noweli.

Sprawa t. zw. wyłączeń wymaga załatwienia lepszego i spodziewamy się, że p. Minister uwzględni to w noweli do ustawy. Niema potrzeby podwyższać kontyngentu ziemi gospodarstwu tylko dlatego, że hoduje buraki.

Co do nadziewania ziemi ludności nie-polskiej na Kresach Wschodnich, zachodzi jednak różnica między traktowaniem Ukraińców we Wschodniej Małopolsce, a np. na Wołyniu. Gdy wczoraj przemawiał p. Łucki, miałem uczucie, że jako Polakowi wstyd mi patrzeć mu w oczy, skoro o kredycie dla instytucji spółdzielczych decydują organa policyjne. To samo dotyczy parcelacji na terenie Wschodniej Małopolski. P. Minister Stawiecki powiedział niedawno, że kto w Polsce rozstrzygnie problem mniejszości, ten przyczyni się bardzo znacząco do ułatwienia sytuacji gospodarczej i politycznej Państwa. P. Minister Reform Rolnych ma taki zakres działania, że dużo może w tej sprawie uczynić.

W sprawie osadnictwa uważam, że zadużo było około tej kwestji krzyku i szumu. Niewątpliwie był okres, że zabierano ziemię bez żadnego planu. Ale to się już skończyło. Jeżeli już ten eksperyment zrobiono, to nie można tych ludzi zostawiać na pastwę losu. Przypomnę tu także sprawę czynszowników i długoletnich dzierżawców; ile krzywd wyrządzono tym ludziom! Mówiąc o czynszownikach i długoletnich dzierżawcach, wypada zapytać p. Ministra, kiedy przedłoży Sejmowi ustawę o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców na terenie wojew. Centralnych, w Małopolsce i w Poznańskim? Wobec uchwały Sejmu w tej sprawie, sądziłem, że z chwilą zebrania się Sejmu p. Minister wniesie ustawę o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Niestety, z przyczyn dla mnie niepojętych, projektu ustawy Sejm nie ma!

Rozdrobnienie gruntów nie ustanie u nas, póki nie ruszymy z przemysłem, bo niema co robić z nadmiarem ludności. Co się tyczy likwidacji serwitutów, to jednak przy przymusowym załatwieniu ekwiwalent bywa znacznie mniejszy, niż przy likwidacji dobrowolnej. Sprawa Zamowszczyzny niezupełnie jest załatwiona 987 rodzin robotników rolnych nie otrzymało nic i jest bez pracy. Zrobiono tam dużo dla drobnej własności, ale i tę sprawę trzeba koniecznie załatwić.

Co do polityki kredytowej, tragicznym rolnictwa jest także to, że Bank Rolny ma zamożny pieniądź. Zrobiono błąd, że zmarnowano drogi czas, szukając pożyczki dla mającego powstać Banku Ziemińskiego, w tym czasie państwowy Bank Rolny nie miał prawa szukać lokaty dla swoich papierów.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Rosmarin, Kordecki, Stolarski, Rząca, Chrucki, Przedpeński, poczem po ponownym przemówieniu p. Ministra oraz referenta pos. Małkowskiego budżet bez zmian przyjęto.

Dzisiaj Komisja przystępuje do budżetu Ministerstwa Komunikacji.

EKSPLLOATACJA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Na onegdajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej, na którym omawiano budżet Min. Rolnictwa, wybrano podkomisję do zbadania umowy zawartej przez Rząd z firmą „Century” o eksploatację Puszczy Białowieskiej, a rozwiązanej w zeszłym roku.

Do podkomisji weszli posłowie: Kiernik, Białkowski, Krzyżanowski, Rosmarin i tow. Kwapiński.

DZISIEJSZE KOMISJE SEJMOWE

Dzisiaj obradują następujące komisje sejmowe:
Administracyjna o godz. 9,30, Budżetowa o godz. 10, Konstytucyjna o godz. 10,30, Ochrony Pracy o godz. 11.

G. Śląsk pod rządami p. Grażyńskiego

Przemówienie tow. Regera na Kom. Budżetowej Sejmu (wygłoszone w sobotę)

P. Reger: Nasz radykalizm i realizm wbrew twierdzeniu p. Krzyżanowskiego nie stoją w sprzeczności, wynikają z istoty rzeczy.

Nie mogę się zgodzić na faryzeuszowską zasadę: de mortuis nil nisi bene i dlatego będę mówił o p. Składkowskim i p. Grażyńskim. Według opinii wszystkich stronnictw na Śląsku p. Grażyński jest najszkodliwszym i najdroższym urzędnikiem w Polsce. W każdym numerze „Polski zachodniej” wychwala siebie. Słońce wschodzi, kura zniosła dwa jajka — to jest dobroczynna działalność p. Grażyńskiego. Zgromadzenie powstańców każe sobie uchwalać podziękowania i hołdy. Ilustrowany dodatek do tego pisma pod tytułem: „twórcy i budowniczości Polski”, przynosi portrety Piłsudskiego, Paderewskiego i... Grażyńskiego. Lecz dziś zbankrutował tam już najzupełniej.

Kiedy przyszły wybory gminne na Śląsku, donosił do Warszawy, że odniósł zwycięstwo. Ale oprosił sobie sprawę: poprosił wszystkie listy podzielił na kandydatów BB. i PPS, choć było po kilkanaście list. Ołbrzymim budżetem Sejmu 150 mil. gospodaruje jak mu się podoba. P. Minister powiedział tu, że administracja powinna mieć

ducha społecznego, — tak też robi p. Grażyński. Rozbija wszystkie inne organizacje społeczne, a zakłada swoje. Wszędzie zakłada „Strzeleców”, „Powstańców”, „Przygotowanie wojskowe”. Kiedy w 1919 wojowaliśmy z Czechami, z biedą można było skupić zaledwie 1000 powstańców, dziś jest ich kilkanaście tysięcy (Głos: Tak jak obecnie Piłsudczyk) — a w jakim wieku? Chyba wtedy, gdy było powstanie, jeszcze się nie urodzili. P. Grażyński ubiera ich w drogie mundury i wysła na rozmaite parady. Ja takie praktyki uważam za defraudację funduszy publicznych, choć nie dla własnej kieszeni. Ponieważ to zostało wykryte w Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego i miało się stać przedmiotem śledztwa, p. Grażyński Sejm rozwiązał. A przecież zarzut, że Sejm nie załatwił Konstytucji jest niesłuszny, gdyż Sejm przygotował aż trzy projekty, a Rząd zadane, jakkolwiek obiecywał. Sejm uchwaliał też ordynację wyborczą, wbrew zarzutom, jakie się teraz przeciw niemu podnosi. Była ona niewykonalna, to prawda, lecz Rząd powinien był wziąć udział w tej robocie i zwrócić na to uwagę, ale to była sztuczka Pierackich i Carów, że świadomie i rozmyś-

nie tolerowali błędów prawniczych i konstytucyjnych projektu, aby mieć potem powód do anulowania ustawy. To jest taktyka pokątnych pisarzy!

P. Grażyński wszystko chce sam robić. Buduje katedry, chce stworzyć nową kulturę polską, zakłada muzeum, techniki, instytucje muzyczne — wszystko bez uchwały Sejmu i bez współdziałania samorządów. W tym celu bardzo podstępnie postąpił wobec miasta Cieszyńska, gdy z jego zbiorów archiwalnych wyłudził między innymi rzekomo oryginalną rzeźbę Wita Stwosza. Podszedł ks. Londzina, obiecując mu różne korzyści dla miasta, ale nie dotrzymał obietnicy, że nie będzie tworzył na Śląsku nowych organizacji. (P. Barański: Ks. Londzin przeszedł do BB. z przekonania). Ja znalazłem go przez 30 lat, to nie jest prawda. Gdy ks. Londzin umierał, odwrócił się plecami do p. Grażyńskiego, który go odwiedził. To samo zrobił cały Śląsk i to samo powinien temu panu zrobić Rząd i wtedy dopiero będzie porządek.

Co do spisu ludności jestem zdania, że nie należy go odkładać w interesie życia gospodarczego, handlowego i nauki. Należy się zwrócić do Rządu z apelem, aby spis się odbył

WYDAWANIE POSŁÓW SĄDOM

Pod przewodnictwem tow. d-ra Libermanna odbyła wczoraj posiedzenie Komisja Regulaminowa i Nietykalości Poselskiej.

Komisja wzięła pod obrady wniosek frakcji komunistycznej o zwolnieniu z więzienia p. Arona Szpicberga, który go złożeniu mandatu przez komunistycznego pos. Bitnera, wszedł na jego miejsce. P. Szpicberg odsiaduje obecnie karę trzyletniego więzienia, skazany za przynależność do partii komunistycznej.

Referował sprawę p. Podolski, na jego wniosek Komisja jednogłośnie uchwaliła odroczyć całą tę sprawę aż do zbadania kwestji ważności mandatu, gdyż Szpicberg z powodu skazania utracił prawo wybieralności, a termin do zakwestjonowania mandatu przez Sejm jeszcze nie upłynął.

Następnie Komisja uchwaliła, na wniosek tegoż pos. Podolskiego, odmówić wydania sądowi pos. Dzieduszyckiego (B.B.), oskarżonego o zniesławienie. Natomiast większo-

WODA WIŚLANA NIE ULEGŁA ZATRUCIU NIEPOTRZEBNE ALARMY

Jedno z wczorajszych pism podało sensacyjną i alarmującą zarazem wiadomość, że mieszkańcom Warszawy zagraża niebezpieczeństwo z powodu zatrucia wody w Wiśle.

W fabryce związków azotowych „Nitrat” w Niewiadowie pekt onegdaj — według tych wiadomości zbiornik z kwasem trującym. Zbiornik ten zawierał 16.000 litrów trujących kwasów. Kwas ten spłynął najpierw do rzeczki Czar-

ścią głosów uchwalono wydać sądowi pos. Plute, oskarżonego o takie samo przestępstwo.

W końcu przewodniczący zreferował sprawę stosowania regulaminu sejmowego w sprawie kar dyscyplinarnych także i w komisjach. Załatwienie sprawy odłożono do następnego posiedzenia, na które będzie zaproszony Marszałek Sejmu.

nej, następnie do Pilicy, gdzie wszystkie ryby uległy zatruciu.

Zastępca dyrektora warszawskich wodociągów i kanalizacji, inż. Baranowicz udzielił jednak prasie informacji w zupełności uspokajających.

Wszelkie alarmy są niepotrzebne. Zbiornik w zakładach „Nitrat” pekt wprawdzie faktycznie, ale zatrucie wody wiślanej nie grozi Warszawie. Jedyną szkodą, jaką wyrządziło pęknięcie zbiornika, było wytrucie ryb w Pilicy. Zbiornik pekt nie onegdaj, ale jeszcze w ubiegły piątek, „zatruta fala” — zresztą bynajmniej nie groźna, — ominęła Warszawę już 2 dni temu. Badanie bakteriologiczne wody z Wisły nie wykazało obecności w wodzie substancji trujących.

Rezerwoary wodociągów mają zapasy wody na 3 do 5 dni.

A więc bez niepotrzebnych alarmów!

MAŁY FELJETON ROCH KOWALSKI A JEGO POTOMKOWIE

Obecnie nie wystarczy uporczywe powtarzanie w stylu eienkiewiczowskiego Rocha Kowskiego, że „wuj ma rację”...
(Z przemówienia tow. Pragiera).

Gorące, a burzliwe były to czasy, w których żył, wojował i konceptem ruszał imię Roch syn Rocha Kowskiego, Korabim pieczętujący się.

I dziś przeżywamy burzliwe i gorące czasy, a przecież całkiem inne. Jeżeli owe czasy porównano z polem, to gdybyśmy w Piśmie szukał porównania dla naszych czasów, to najodpowiedniejszym byłoby Sodomą i Gomorą.

Jest jednak i podobieństwo. O epoce „Potopu” imię pan Zagłoba mówił: „Dziś takie czasy, że kto ma szablę, ten ma prawo”. To tak, jak gdyby już wówczas istniał urząd ministerstwa sprawiedliwości, a urząd ten jak gdyby sprawował imię pan Stanisław Car.

Ludzi natomiast z owej epoki mamy obecnie legion, zwłaszcza takich Rochów Kowskich.

Roch wielką inteligencją nie wyróżniał się. Cały dowcip miał w pięści — jak o nim z całą słuszością mówili.

Wytłumaczyć cośkolwiek, wyperswadować albo przekonać Rocha Kowskiego — byłoby daremnym trudem. Pułkownik (nie z tych) Oskierka wyraził się o nim: „Tak samo mógłbyś waszmoście jego koniowi perswadować, bo daleko, nie wiem, który głupszy”.

Wielką cnotą Rocha Kowskiego było posłuszeństwo. „Co rozkaz to słuch!” mawiał. To też gdy mu Zagłoba nakazał: Mów mi wuj! — od tej chwili został on wujem Kowskiego. Gdyby Zagłoba kazał nazywać się dziadkiem, Roch niewątpliwie i ten rozkaz skrupulatnie przez całe życie spełniałby.

Powściągnął Rocha: „Głupsi jest, Rochu, wiesz o tem raz nazaższe, i w dysputy się nie wdawaj, a mnie się trzymaj za pojęcie, to jeszcze na człowieka wyjdiesz...”

I dzisiejsi potomkowie Rocha wiedzą o tem... w dysputy się nie wdają, poły się trzymają i wychodzą na ludzi... oho, i jak jeszcze.

Roch Kowski też ślepo wierzył w kawały, fortele — dzisiaj powiedziano by w hoki — kloki — swego wuja i kiedykolwiek wynikał spór, Roch bez namysłu rozstrzygał:

— Wuj ma rację!
Ale i Zagłobie ten jego przybrany siostrzan przydał się.

Bo gdy trzeba było wodza, regimentarza nad wojskiem wybrać, pierwszy Roch Kowski zakrzyknął: „Wuj najstarszy!”

I zaczęła się od tego okrzyku tworzyć legenda Zagłoby.

„On Gustawa Adolfa poraził!”
„On Chmielnickiemu sadła za skórę nalał!”

„I pułkowników samych ratował!”

CENZOR BĘDZIŃSKI PREM. BARTŁOVI POD UWAGĘ

W chwili, kiedy pan Premier Bartel składał wiążące oświadczenie w Sejmie o zamiarach ściągania nadużyć władz administracyjnych, w Będzinie ręka cenzora dokonywała zwykłych swych czynności, to jest szykan prasy socjalistycznej.

Od pewnego czasu w dziedzinie konfiskat nastąpiło pewne uspokojenie w Polsce.

Tylko pan cenzor w Będzinie nie może się uspokoić.

Niemą numeru naszego „Głosu”, który nie zostałby pokancerowany. Niemą takiej świętości, którą pan cenzor zechciałby uszanować. Konfiskuje wszystko, czego jego cenzorska dusza strawić nie może. Niedosć, że konfiskuje treść artykułów oryginalnych, niedosć że konfiskuje artykuły, przedrukowane z innych pism — nieskonfiskowanych w Warszawie, Częstochowie itd., ale konfiskuje nawet treść, przytoczoną ze sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa. I czyni to wówczas, kiedy przełożona jego władza, p. Premier, w imieniu Rządu składa obowiązujące przyrzeczenia. Naprawdę ma tu zastosowanie przysłowie: „Pop swoje, a czort swoje”.

Wypada zapytać pana profesora Bartla, czy władza jego nie sięga Będzina? Najciekawszą jednak w tem wszystkim jest metoda, jaką pan cenzor stosuje. Oto konfiskuje samowolnie i nie kieruje sprawy do sądu, ani o zatwierdzenie konfiskaty, ani o ukaranie redakcji.

Ponieważ pan profesor Bartel żąda konkretnych przykładów, pozwolimy sobie podać szczegóły tej praktyki konfiskacyjnej.

Oto w nr. 2 „Głosu Zagłębia” z dn.

12 stycznia r. b. w artykule „Sumienie Narodu” uległ konfiskacji ustęp z artykułu tow. posła Libemmana, drukowany w „Robotniku” w dniu 1 stycznia b. r. i w tymże artykule uległy konfiskacji usteż, wyrażające nasze zadowolenie z powodów wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie, uchylające konfiskatę pism, zarządzoną przez p. Szyzłowicza.

W tym samym numerze, w kronice, skonfiskowano usteż, przytoczony z „Tygodnia” z dn. 28.XII, skonfiskowano usteż z „Robotnika” o zaarrestowaniu krzyża, skonfiskowano usteż z projektu ustawy przeciw nadużyciom wyborczym urzędników, wniesionej do Sejmu (II).

W numerze z dn. 22.XII „Głosu Zagłębia” skonfiskowano nawet wyjątki ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które ukazały się w nieskonfiskowanym numerze „Gazety Warszawskiej”.

Ba, pan cenzor konfiskuje nawet oświadczenie nasze, żądające skierowania konfiskat na drogę sądową, gdzie dowód prawdy przeprowadzimy.

Takie są poczynania p. cenzora w Będzinie, któremu nie podoba się orzeczenie N. I. K. P., którego drażni treść artykułów, przytoczonych z innych pism, ba, drażni ustawa, wniesiona do Sejmu, drażni fakt, że są wyroki sądu, które my chwalimy.

Przecież p. Premier w ekspozycji swem domagał się, by w ślad za krytyką prasa podawała rady; lojalnie czynimy zażość temu żądaniu. Na kursy dokształcające — takich cenzorów, a jeśli już nie z nauki osiągnąć się nie da, odesłać ich tam, dokąd poszedł p. Jaroszewicz — do lamusa, lub na zieloną trawkę.

PRZEGLĄD PRASY

Konstytucja.

W związku z rozpoczęciem prac Komisji konstytucyjnej sprawa Konstytucji znowu wchodzi na szpalty prasy. Tym razem jednak dyskusja toczy się nad konkretnymi projektami, a nie tajemniczymi łamigłówkami.

„Kurier Warszawski” określa projekty konstytucyjne, uzasadnione przez pos. Pilsudskiego i tow. Niedziałkowskiego, jako dwa kraniec, które dałyby się zbliżyć do siebie tylko przy pomocy stronnictw umiarkowanych. Ale organ ten ma wątpliwości, czy do tego dojdzie. W projekcie BB autor widzi przerost władzy wykonawczej, w projekcie lewicy — przerost władzy prawodawczej.

„Gazeta Warszawska” w słowach niewybrednych odrzuca oba projekty i stwierdza, że na zwycięstwo konstytucji endeckiej czas jeszcze nie przyszedł, ale rychło nadejdzie, skoro tylko młodzież akademicka dojrzeje i stanie do pracy obywatelskiej. Tak zapowiedział Roman Dmowski.

„Nasz Przegląd” występuje przeciw teorii „autorytetów” p. Bartla, trafiając, zaznaczając, że „indywidualność silna wybija się i bez spójalnych przywilejów, a miernocie nie wolno ich przyznać”.

O mowie p. Bartla.

„Naprzód”, pisząc o exposé p. Bartla, podkreśla fakt, że nikogo właściwie mowa ta nie zadowoliła. A jednak jest pewna różnica: „jeżeli opozycja nie jest zachwycona mową p. Bartla, to strona sanacyjna jest wprost „niezadowolona”. Zdaniem „Naprzodu”, coś przecież się zmieniło i w najbliższym czasie jeszcze silniej się zmieni.

„Przedświt” zjeje nienawiścią do Sejmu (Moraczewski obalony!) i zapewnia Rząd, że wszystkie jego usiłowania współpracy z Sejmem spełzną na niczem. To „lizusostwo” do Rządu obecnie jeszcze mniej pomoże BBS niż do poprzedniego.

Z sanacyjnej dżungli.

„Dzień Polski” napada na Związek nauczycielski szkół powszechnych, w którym — jak sam zaznacza — przewożda także członkowie BB. Ale ponieważ Związek ma charakter postępowy, a „Dzień Polski” jest organem krakowskiego wstępnictwa i klerykalizmu, przeto huzia na Związek, którego przecież nie można oskarżać o „partyjność” i który z tytułu swej roli, przedstawicieli interesów zawodowych, odpowiada poglądom tego pisma o potrzebie bezpośredniego kontaktu Rządu i władz z organizacjami zawodowymi i gospodarzami.

„Gazeta Polska” co kilka dni przynosi artykuł reklamowy, samochwalczy. Wczorajszy popis wypadł wprost skandalicznie. Takiego stęku kłamstw i bzdurstw dawno już nie czytaliśmy. O PPS organ pułkowników pisze: „Dzisiejsza PPS (CKW) nie nawiązała i nie chciała nawiązać swej tradycji do odłamu, który na swoich sztandarach przed wojną wypisał walkę o niepodległość i który, zwłaszcza na terenie dawnego

ECHA PODSŁUCHU TELEFONICZNEGO

Agencja Wschodnia przesłała Agencji „Iskra” dwa sprostowania.

Pierwsze zaprzecza informacjom „Iskry” o wydawaniu przez Agencję Wschodnią tajnych komunikatów, natomiast przyznaje, że „były zestawiane sporadyczne informacje reportażowe dla użytku wewnętrznego”.

Drugie dotyczy wiadomości „Iskry”, że „niektórzy współpracownicy Agencji proponowali prenumeratę komunikatu niektórym redakcjom”. Agencja Wschodnia domaga się od „Iskry” nazwiska tych współpracowników.

Jak donosi P. I. D. adwokat G. Bejlin, który podjął się obrony Seinfelda, stara się o zwolnienie za kaucją klijenta swego z aresztu.

WOLNOŚĆ SUMENIA W POJĘCIU SĘDZIEGO LEWANDOWSKIEGO

Dn. 11 b. m., podczas jednej ze spraw w III Wydz. karnym Sądu Okręgowego świadek, tow. Edward Bugajski, odmówił złożenia przysięgi wyznaniowej, stwierdzając, że jest bezwyznaniowcem. Za to sędzia Lewandowski ukarał tow. Bugajskiego grzywną wysokości 50 zł. z zamianą w razie niemożności zapłacenia, na trzy dni aresztu.

Tego rodzaju fakt dawno już nie był notowany — o ile nam wiadomo — w kronikach sądów warszawskich. Sędzia Lewandowski bardzo ściśle pojmuje wolność sumienia, którą obywatelom Polski gwarantuje Konstytucja.

I jeszcze jedno. Czy p. sędzia nie uważa, że przysięga wyznaniowa, złożona przez bezwyznaniowca, byłaby profanacją tego kultu, według którego bezwyznaniowiec składa przysięgę.

DYWIDENDA OD AKCJI BANKU POLSKIEGO

Prace bilansowe Banku Polskiego za ubiegły rok operacyjny zostały ukończone, a bilans naszej instytucji emisyjnej jest już wydrukowany. Będzie on ogłoszony po posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które zostało wyznaczone na dzień 16 b. m. Na tem posiedzeniu Rada Banku zaakceptowała bilans oraz ustaliła wysokość dywidendy za rok ubiegły.

W kołach finansowych poinformowane Agencję Press, że wynik ubiegłego roku operacyjnego jest dla Banku Polskiego nader pomyślny. Zyski, osiągnięte przez instytucję emisyjną pozwalają na wypłacenie dywidendy w wysokości 20 zł. od jednej akcji. Nie jest jeszcze ustalone, czy Rada dywidendę w tej wysokości zaaprobuje. Nie ulega jednak wątpliwości, że dywidenda wyniesie co najmniej 18 zł. od jednej akcji, wobec zł. 16, wypłaconych w roku poprzednim.

zaboru rosyjskiego, zdobył sobie piękną i nieśmiertelną tradycję, ale wywodzi się w prostej linii od cesarsko-królewskiej socjaldemokracji.”

Takie kłamstwo pochodzi napewno z pod pióra jakiegoś renegata PPS-owego B.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: Bal w obłokach, komedia współczesna w 3-oh aktach Stanisława Miłaszewskiego. Dekoracje W. Drabika, reżyseria J. Węgrzyna.

Autor „Farysa” i „Don Kiszota”, szlachetnych dramatów wierszem, pozostał w państwie wiersza, lecz w sposób tym razem już stanowczy zboczył ku komedii. Ma do niej wiele danych w swoim talencie: dowcip, umiejętność prowadzenia żywego dialogu, której przedtem nie okazywał. Ale dziwna rzecz: po dwóch próbach jeszcze się budować normalnej sztuki nie nauczył.

Aby od razu zacząć od gotowego sądu: akt I i II, mimo braku akcji, wywierają bardzo miłe wrażenie, zawierają sceny świetne, talent poetycki błyszczy; ale akt III, w którym się nareszcie coś odpowiedzialnego między osobami dzieje i rozstrzyga, jest chybiony, obciążony morałem i rzuca cień na akty poprzednie: czy ich nie przeceniał, czy nie dopatrzysz tam tych wad, które potem nagle rozwinęły się w akcie ostatnim.

Rzecz dzieje się w dworcu szlacheckim, takim, jaki ostatni raz pokazał nam L. H. Morstin w swoim dramacie „W cichym dworcu”. Analogia jest pod różnymi względami trafna, ponieważ i Morstin poetyzuje i moralizuje, choć nie tak zreżym. Przyrody wiejskiej tam pełno, wchodzi oknami i drzwiami, mówi się o niej czasem cokolwiek snobistycznie. Ale stosunki ludzkie nie są prymitywne: jest wprawdzie Ludka, „panienka ze dworu”, ta, która pięknie mówi o przyrodzie, ale uboga i nie dziedziczka; prowadzi go-

spodarstwo, sama w balu udziału nie bierze, lecz go urządza. Brzydko i to, że owa pani Laura, w II akcie łaje pannę Ludkę za to, że oszołomiona muzyką, chciała się puścić w taniec z panem z miasta, Jerzym. Jakoś ani Jerzy, ani autor nie likwidują tego socjalnego nieaktu.

Drugim prymitywem jest Chrościel, młody dzierzawca z sąsiedztwa, który kocha się w Ludce; trzecim Bohdan, rządcą majątku pani Laury, typowy hreczkosiej i myśliwy. Ale już stosunek, jaki go wiąże z panią Laurą, nie jest prymitywny. Jestto osoba, która lubi się bawić, miała trzech mężów, a raz uwiodła także i poczciwego Bohdana, pojechała z nim do Włoch, rozkochała, skazała potem na samotne gospodarstwo na wsi i ludzi go obietnicą, że wyjdzie za niego, gdy się z trzecim mężem rozwiedzie. Coś, jak Telimena, gdy Ludka byłaby Zosią.

W tej skali od prymitywu ku miejskiej — komplikacji? zepsucia? najdalej od Bohdana stoi Jerzy, postać dosyć nieokreślona, flirtowicz, blagier, świszczypała, taki co to z niejednego pieca chleb jadł, bo był i na wojnie i w Em-es-zecie. Uczy on panią Laurę szoferki, lekki wypadek samochodowy spowodował oboje na wieś i ten odczynnik miejski, wypuszczony w sielankę, staje się podstawą powikłań dramatycznych.

Alle staje się dosyć późno i w niezbyt nowy sposób. Jerzy zawraca głowę Ludce, równocześnie romansuje z panią Laurą, — oczywiście budzi to dwie męskie zazdrości: Chrościela i Bohdana. Akt II kończy się tem, że wśród balu Jerzy i Laura wyskakują oknem, by przy księżycu, nad jeziorem, realizować flint w gotówkę.

Podpatrywał jednak z daleka Bohdan i w III akcie Ludka znajduje sposobność do szlachetnej ofiary: znajduje się do szala zgubionego nad jeziorem przez Laurę, odcinając od niej podejrzenie Bohdana. Mamy więc tu dwa znane rekwizyty: zdradziecki szal, który poszedł już i do filmu, oraz stare polskie poświęcenie. W tym wypadku ono nawet się na nic nie przyda, Laura się zdradza, Bohdan robi awanturę; mógłby być pojedynek, ale Bohdan reflektuje się, godzi ze swoim losem, „przebacz” jemu i jej, a to tem łatwiej, że Laura ponawia swą obietnicę poślubienia Bohdana. Z wielkiej chmury mały deszcz komedijowy; smutne jest tylko to, że ten żubr Bohdan tak się dał wykiwać, nie reagując pięścią, strzelbą, czy czymś podobnym takim. I dziwne, że autor o takich zasadach rygorystycznych jak Miłaszewski, dopuszcza takie rozwiązanie.

Alle uważa jego była odwrócona w inną stronę: tym, na którego poprawę się uważał, jest łobuz Jerzy. Nazajutrz po schadzce z Laurą spotyka się z Ludką, jest nią zachwycony, zapomina o swym grzechu, a gdy ona go odrzuca, kaja się, żegna, wraca raz i drugi, w końcu zostaje przyjęty. I rzecz kończy się sentencją: miłość nie jest romansem. To znaczy: tamto był flirt, a to „miłość prawdziwa”, oczyszczająca, nawet zatwardziały grzesznik.

Uśmiechamy się na to starodawne przeciwstawienie — i nie wierzymy. Ale autor wierzy i chce, aby wierzyli. Miłaszewski, Morstin, Rostworowski stanowią grupę tych autorów, którzy jak Claudel, dramaturg francuski, pragną odrodzenia dusz i duchów, nawracają, ratują, potępiają i rozgrzeszają. Chrześcijańska demokracja. Słabe to jest, choć szlachetne. Jeżeli mamy być

przekonywani, to z całym aparatem psychologii współczesnej, której nawet księża dzisiejsi już się uczą.

Miłaszewski jest jednak o wiele lepszym uczniem Słowackiego, niż Claudel. Jego Jerzy we flircie z Laurą dosięga czasem wyżyn hrabiego Fantazego z „Niepoprawnych”. Fantasta — i potrosze fantastami są wszystkie osoby w tej komedii. Podczas balu w dworcu widzą na niebie bal w obłokach — gwiazdy tańczą naokoło księżyca. Pięknie mówią ze sobą, dusza tańczy z duszą taniec przekomarzających się słów. Mówi się o tem szablono, że Miłaszewski ma piękny wiersz. To za mało, — nie chodzi o wiersz, ale o wyobrażenia, pojęcia i myśli, jakie ten wiersz ze sobą toczy. I mniemam, że gdyby Miłaszewski szedł za głównymi wskazaniami swego talentu, mógłby dać komedję poetyczną, wiotką, taką, w którejby ludzie rozmawiali z sobą, jak kwiaty, rozmawialiby aromatami. Rzecz ta jest do zrobienia; trzeba tylko wysiłku aktu II skoncentrować i poprowadzić dalej.

Alle nie można żadnemu autorowi wzbrowić prawa, aby w imię swych ideałów nie przekraczał ram swego talentu — i nie łamał przez to karku. Miłaszewski, tak samo zresztą, jak Słowacki, traktuje swego Jerzego — Fantazego jako dekadenta, nie aprobując go, nie upaja się jego wspaniałą błagą, — lecz naraża go na drastyczne kolizje i kompromitacje. To brzydko.

Mówiłem o wyżynach „wiersza” Miłaszewskiego, ale są także niżyny i miedzy. Przedewszystkiem te nietakty i wypadnięcia ze stylu: wieś polska, panienka z powieści Orzeszkowej lub Weyssenhoffa, wspomnienia wojny, pewne rebańcowanie — jakkolwiek to wszystko może dobre będzie dla szla-

gonów z prowincji. Rozumiem, autor chce kontynuować pewne tradycje, ale niech je raczej odwieża, odradza, a nie kontynuuje. Następnie: ten wiersz ma starą manierę popadania w t. zw. sentencjonalność, frazy jego obejmują za długie przestrzenie, pierwszej ich połowy miłe się słucha, druga jakoś przepada dla ucha, lub jest o pół nuty za duża. Mówię o nutach, ponieważ metoda poetycka Miłaszewskiego jest trochę operowa, jego osoby intonują arje, — jest to również tradycja, ale najlepsza.

Natomiast nie mogę się zgodzić na zarzut robiony autorowi, jakoby nowoczesne sprawy i rzeczy jak dancng, trening, auto, rower, wódecki, cygara, nie zgadzały się ze stylem obranym dla tej komedii; przeciwnie, ten wiersz, ten rym i rytym, te asonanse, właśnie jakby podnosiły i nadawały kolor bajki różnym sprawom t. zw. prozaicznym; auto w wierszu inaczej działa niż w zdawkowej prozie. Autor dał dowód, że czuje rację bytu wiersza; taki autor właśnie jest poeta, transportuje rzeczy wistotę w inny wymiar chwytłem specyjalnym, innym niż prozaiczny.

Grano sztukę dobrze i troskliwie. P. Węgrzyn był znakomity jako hulaka, ale nie przekonywał jako nawrócony gnieznik. Może nie uwierzył w jego nawrócenie — trzeba było wykłócić się z autorem. P. Cwiklińska jako Laura wygłaszała wiersz z świetnym humorem — na koturnach artystyka ta wydaje mi się nawet lepszą niż w prozie. Pani Gorczyńska — Ludka, dalej pp Skarżyński, Hnydyński, Biernacki — byli w zupełnym porządku ze swem sumieniem artystycznym i z aprobatą publiczności.

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Konferencja dzielnicy „Czerwinski”. W piątek 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Nowosielecka 1 odbędzie się wybór delegatów na Konferencję okręgową; ref. wygłosi tow. radny Edward Zawadzki.

ŚRODA, 15 b. m.

Marymont - Żoliborz. Godz. 7, Mickiewicza 1, zebranie członków z referatem tow. Schayera.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. Godz. 5, Zamajskiego 20 (wejście z bramy, I piętro), w domu kina Hel, ogólne zebranie członków. Referat polityczny wygłosi tow. Edward Zawadzki.

Koło P. P. S. Państw. Wytw. Aparatów Telegraficznych i Telegraf. urzędu o godzinie 4 popoł., ul. Zamajskiego 20, odczyt tow. Krzysławskiego p. t. „Socjalizm a religia”.

CZWARTEK, 16 b. m.

KOŁO PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH. Godz. 6 Czerwonego Krzyża 20.

Śródmieście. Godz. 7, w lokalu Warecka 7. zebranie członków. Referat wygłosi tow. poseł dr. Herman Diamond.

Starówka. Godz. 7, Długa 19, zebranie członków. Ref. wygłosi tow. E. Zawadzki.

Grochów. Godz. 7, Osiecka 33, zebranie członków.

Wola-Czyste. Godz. 7, Grzybowska 57, zebranie członków.

Mokotów. Godz. 5, Chocimska 23, zebranie członków; godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Praga. Godz. 7, posiedzenie Komitetu.

Jerozolimka. Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

Powisłe. Godz. 7, posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

RADA ZAWODOWA M. ST. WARSZAWY.

W piątek 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnicy „Praga”. Godz. 5 Łąbkowska 41/43, zebranie kobiet. Referat wygłosi tow. ławnik Baryka.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Konferencja Zarządów Kół. W środę, 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Długiej nr. 19. Konferencja Zarządów Kół Warsz. Org. Młodzieży TUR.

Koło im. St. Worcella. Dnia 15 b. m. ogólne zebranie członków Koła o godz. 6.30.

Wieczornica taneczna. Staraniem Wares. Organ. Młodz. T. U. R. Koło „Powisłe” łącznie z R. D. S. „Powisłe”, w dniu 18 b. m. o godz. 10.30 odbędzie się zabawa taneczna w sali Klubu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20. W programie wiele niespodzianek. Bilety można nabyć u tow. tow. Synowickiego i Stelmazka w „Robotniku” i w Sekretariacie T. U. R. Powisłe, ul. Czerwonego Krzyża 20, codziennie od 7 — 9 w., oraz w dniu zabawy przy wejściu.

Ruch kult.-oświatowy

Wieczornica taneczna odbędzie się w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali „Ateneum”, Czerwonego Krzyża 20, staraniem „Koła Dramatycznego” T. U. R. Wstęp dla członków i zaproszonych gości 1 zł.

Centralna Sekcja Dramatyczna T. U. R. rozpoczyna nowe zapisy do Koła Dramatycznego dla mężczyzn i kobiet. Próby odbywać się w środę o godz. 6.45 pod kierunkiem p. Radulskiego, reżysera teatru Narodowego. Zapisy w środę od 6 — 7 w Sekretariacie Gen. T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.).

KAWA MEINLA

Ceny niższe

na wszystkie mieszanki.

Marszałkowska 61, tel. 511-30
140, „ 346-80
Nowy Świat 43, „ 410-36
2-ga Hala Mirowska 10,
tel. 443-21.

WALKI W CYRKU

Sztekker w 15-ej minucie pokonał brutalnego Motyka. Volke w 29-ej minucie zwyciężył Ahrensa. Walka Pinecki — Feringer rezultatu nie dała. Pooshoff w 28-ej minucie pokonał Noestroma.
Dzisiaj walczą: Volke — Kaemper. Motyka — Grineisen, decydująca odwetowa. Pooshoff — Feringer i walka amerykańska Noestrom — Sztekker.

Z SĄDÓW

MIESIĄC WIEZIENIA ZA OBRAZĘ PROKURATORA

W Sądzie grodzkim rozpatrywana była wczoraj sprawa red. Romana Wasilewskiego, redaktora „Sztaby”, oskarżonego o obrazę wice prokuratora Sądu Apelacyjnego Kutowskiego. Obrazy tej red. Wasilewski dopuścił się na przewodzie sądowym w 1929 r. w czasie sprawy, jaką miał wytoczoną o obrazę marszałka Piłsudskiego.

Wasilewski podówczas bronił się bez adwokata i w mowie obronnej ożył wyrażeniami: „pan prokurator i tym podobni ludzie mają psychologię cara Mikołaja I-go”.

Na rozprawę w Sądzie grodzkim oskarżony nie stawiał się, wobec czego Sąd wydał wyrok zaoczny, skazujący red. Wasilewskiego za obrazę prokuratora na 1 miesiąc więzienia.

I. K.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERZY KSIAŻECZEK P. K. O.

Sąd Okręgowy wydał wczoraj wyrok w sprawie fałszerzy książeczek PKO. Wyrokiem tym skazano: Wiechnę na 5 lat cięż-

kiego więzienia, Engla i Szpakowskiego na 1 rok więzienia. Milewskiego umiawniono.

I. K.

SAMOBÓJSTWO W KASIE CHORYCH

Przy ul. Marjańskiej Nr. 1, do ambulatorium I Kasy Chorych, przychodziła często po opium i weronal chora, cierpiąca na bóle głowy, 29-letnia Lucyna Brożyna, krawcowa domowa. Przed rokiem Brożyna, na rogu ul. Nowy Świat i Chmielnej przejechała samochodem. Nieszczęśliwa była 3 miesiące na kuracji w szpitalu Dz. Jezus, gdzie, wskutek silnych bólów dostała objętość, w następstwie czego chorą przewieziono do szpitala Jana Bożego. Następnie, po kilkutygodniowej kuracji, zamieszkała ona z siostrą swą, służącą u emerytów Jadwigi Ratyńskiej. Brożyna często mówiła domownikom,

że nie będzie mogła znieść dłużej cierpienia i popełni samobójstwo.

Już przed kilku tygodniami B., będąc u dr. Michalskiego w Kasie Chorych, wybiła szybę w oknie i usiłowała wyskoczyć z 3-go piętra, lecz desperatkę w porę zatrzymano. Dnia 13 b. m. Brożyna włożyła odświętne ubranie i czystą bieliznę, wyszła rano i więcej już nie wróciła, oświadczając domownikom, że idzie do Kasy Chorych. Przybyła tam istotnie i w ubikacji na korytarzu popełniła samobójstwo, trując się weronalem. Nieprzypadną desperatkę przewieziono karetką Kasy Chorych do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

ŁADNE WYKUPNO WEKSLI!

Szłama Szpacenkopf, handlowiec, przyszedł do sklepu Benka Mensza, celem zakasowania 180 zł., należnych mu z protokołu wanych weksli. Mensz rzucił się na przy-

byłego wraz z teściem swym, Mordką Gruszką, pobit wierzyciela pięścią po głowie i twarzy i wyrzucił ze sklepu na ulicę. Poszkodowany złożył skargę policji.

AWANTURNICZA RODZINA

Do mieszkania dozorczy domu przy ul. Orlej Nr. 10, Franciszka Kawczyńskiego gdy była tylko żona jego Józefa, przyszła siostrzenica 17-letnia Anna Kawczyńska, która miała osobisty porachunek z Kawczyńskim. Ponieważ w domu go nie zastała, przeto dokonała zemsty na żonie jego, wlewając na nią czajnik z gorącą wodą. Nieszczęśliwa doznała poparzenia rąk. Gdy mąż poszwanowanej dowiedział się o wypadku, udał się do mieszkania bratowej swej, Katarzyny, przy ul. Orlej 12, również dozor-

czyni domu. Matka stanęła w obronie córki, schwyłała nóż kuchenny i zadała nim cios przyłemu, przebijając mu górną wargę i raniąc w dziąsło. Poszwanowanych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Policja 12 komisariatu sporządziła protokół.

Powód poparzenia i poranienia — zemsta za to, że pomocnik dozorczy z ul. Orlej 12 zerwał znajomość z Anną K., a natomiast zaczął przychodzić do jakiejś dziewczynki na ul. Orlej 10, do czego miał rzekomo przyczynić się Kawczyński.

ŚMIERTELNY SKOK ZŁODZIEJA Z POCIĄGU

W rowie przy torze kolejowym, w pobliżu stacji Lublin znaleziono nieprzytomnego, wskutek ogólnego potłuczenia i poranienia głowy, Józefa Oleszka, złodzieja kolejowego i włamywacza z Lublina. Po przewiezie-

niu do szpitala Oleszko zmarł. Zachodzi przypuszczenie, że złodziej, po nieudanej kradzieży, wyskoczył w czasie biegu z pociągu tak niefortunnie, że potłukł się śmiertelnie.

UPADEK Z PLATFORMY

Na rogu ul. Franciszkańskiej i Nalewek spadł z platformy 44-letni Władysław Krezlewicz, robotnik (Młynarska 52). Lekarz

Pogotowia stwierdził u niego ranę tłuczoną głowy i wstrząs mózgu. Po opatrunku poszwanowanego przewieziono do domu.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Poławiacze pereł”

Narodowy

o 8 w. „Bał w obłokach”

Nowy

o 8 m. 15 „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Książę małżonek”

Teatr „Ateneum”, ul. Czerwonego Krzyża 20. „Podhale tańczy”, barwne, wesole i pełne poezji widowisko regionalne ze śpiewkami i tańcami.
Teatr Wielki. Dzisiaj „Poławiacze pereł”. Jutro „Ijola”.

Premjera „Jenufy” w Operze. Główny utwór znakomitego czeskiego kompozytora — opera „Jenufa” Leosa Janacka ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego w środę, 22 b. m.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Bał w obłokach”.
Teatr Nowy. „Adwokat i róża”.
Teatr Letni. Dzisiaj „Książę małżonek”.
Teatr Polski. Dzisiaj „Rywał”.
Teatr Mały. Do piątku włącznie „Czarujący emeryt”. W sobotę premjera „Wilków w nocy”.

Operetka L. Messal. Dzisiaj i codziennie „Wesoła para”. Codziennie dwa przedstawienia.

Teatr „Morskie Oko”. Dzisiaj 153 przedstawienie rewi „Cala Warszawa”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Tylko jeszcze 2 dni rewi „Coś wisi w powietrzu”. W sobotę premjera wielkiej aktualno-politycznej rewi, w której na czele zespołu wystąpią H. Ordona i Z. Pogorzelska. Premjera zapowiadana się sensacyjnie.

Music-Hall „Orfeum”. Ostatnie dni wiel-

kiego programu inauguracyjnego. Jutro odbędzie się w „Orfeum” premjera drugiego programu. Nowy program przyniesie szeregi ciekawych atrakcji krajowych i zagranicznych.

Teatr „Momus” (Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe”.
Teatr „Mignon”. Codziennie wielka rewi p. t. „Jak się bawić, to się bawić, buty sprędać, frak zastawić”.

Teatr-Rewja „Wesoły Wieczór” (ul. Chłodna 43). Już tylko kilka dni dzieli nas od premjery inauguracyjnej rewi p. t. „Confetti”.

Z Filharmonji. W piątek, na koncercie symfonicznym, którym dyrygować będzie doskonały kapelmistrz Kurt Barth, grać będzie jeden z naszych najwybitniejszych pianistów, prof. Zb. Drzewiecki i wykona z orkiestrą pierwszy koncert Prokofiewa i impresje symfoniczne „Noce w ogrodach Hiszpanji” de Falla. Część orkiestrowa zawiera czwartą symfonię Brahmsa i warjacje Rogera na temat Mozarta.

Koncert Warsz. Tow. Muzycznego. Najbliższy koncert kameralny Warsz. Tow. Muzycznego odbędzie się dzisiaj w sali Konserwatorium i zapowiada się interesująco. Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego odegra rzadko grywany kwartet Mozarta, zwany Łowickim, oraz piękny kwintet L. Różyckiego, w wykonaniu którego weźmie udział sam kompozytor. Ponadto odśpiewa szereg pieśni Różyckiego primadonna opery warszawskiej — Olga Olgina. Część klasyczny programu uzupełnią doskonały wiołoczełista T. Michałowicz, który wykona staroangielską Sonatę Ecclesa i starowłoską Boccherini’ego. Obfity ten i różnorodny program nie omieszcza wzbudzić żywego zainteresowania miłośników kameralnej muzyki.

Recital śpiewaczy Korwin-Szymanowski. W czwartek, 16 b. m., daje w sali Konserwatorium znakomita śpiewaczka St. Korwin-Szymanowska niezmiernie interesujące re-

Kino WODEWIL

Nowy Świat 43

Pocz. g. 6, 8, 10.

NAJPOTĘŻNIEJSZE ARCYDZIEŁO SEZONU!

WSPANIAŁY TRIUMF NIEMEJ MUZYKI!

MARKIZ D'EON, RYCCERZ MADAME D'AMOUR

W rolach głównych: LIANA HAID, AGNES HR. ESTERHAZY I FRITZ KOERTNER

PAN N. Świat 40

Pocz. o g. 5

LAURA LA PLANTE

niezrównana bohaterka filmu „Białe noce” oraz wytwórni 100% mężczyzna

HUNTLEY GORDON

w dramacie salonowo-erotycznym

„PRZEDŚLUBNY GRZECH”

CAPITOL Marszałk. 125

Pocz. o g. 4.30

Najweselejszy film sezonu

Najparadniejsza parada

W rolach głównych:

Silm, George i K. Arthur.

prod. 1930 r.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocena 8 Długa 25

Pocz. 630, Sobota i niedziela 5 pp.

SZLAKIEM HAŃBY

M. Malicka, Z. Batorycka, B. Samborski dramat obyczajowy wg powieści A. Marczyńskiego p. t. „W szponach handlarzy kobiet”.

Wł. Starfilm. Nadprogram.

Godz. 12 w poł. i 5 po poł.

SEANSE OŚWIATOWE.

Cena bil. na wszystkie miejsca 20 gr.

Kino WISŁA

TAMKA 34

vis a vis Cyru

ZDRADA STANU

(Tajemnicze carskiej ochrony i prowokacji) Wspaniały dramat na tle walk wolnościowych o wyzwolenie z carkiego jarzma

W rol. gł.: Gerda Maurus i Gustaw Fröhlich.

Następny program: Rewelacyjne arcydzieło „Kobieta na księżycu”

Kino-Teatr „ASTRA”

51.

Na ekranie. Wielki film sezonu

„ZENSTA HRABIEGO MONTE-CHRISTO”

Seria II.

Dramat romantycznych przygód bohatera zęglarza, Edmunda Dantesa. Na scenie: Rewja pod kierownictwem p. Edwarda Reja z udziałem p. Poraj-Poreckiej, p. Orskiego oraz balet pp. Karzewskich, składający się z 10 osób.

Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a 8 i Z.

Sala dobrze ogrzana.

„CASINO”

Nowy Świat 50

Pocz. o g. 6.8, 10

Bilety ulgowe, passe-partout nieważne!

FILM DLA WSZYSTKICH.

Najlepszy film ostatnich 10 lat!

OSTATNI SYN

Reżyser: JOHN FORD, wytw. Fox-Film.

W roli gł. — Niezrównana na całej kuli ziemskiej tragiczka

MARGARETA MANN ponadto Charles Morton, James Hall, George Hecker, Francis Bushman i Jone Collyer.

Kino-Teatr „KOMETA”

Chłodna 47

NA EKRANIE:

PRAWO MĘŻA

NA SCENIE:

NOWA WIELKA REWIJA

ATRAKCYJNA

Kino dźwiękowe system Western-Electrick

PRZEJAZD 9.

Pocz. 4.6, 8 i 10

Ostatnie dwa dni!

Wielki śpiewno-dźwiękowy film p. t.

„Szampańskie życie”

W rol. gł.: Nancy Carroll i Ryszard Arlen

Nad program: Dźwiękowa rewijska — śpiew, muzyka, tańce oraz Tygodnik Paramount

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.896, kabeł New York 8.914, w dziale dewiz europejskich uległa dalszej zmianie Holandia, minne utrzymały się na ogół na poziomie niezmienionym. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 173.38, za dewizy Berlin 212.75. Na rynku prywatnym dolary 8.881, ruble złote 4.65, czerwone soczewki 1.65 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty były małe. Kursy utrzymały się na ogół na niezmienionym poziomie. Jedynie Bank Polski spadł ze 178.50 na 176.75, a Starachowice obniżyły się z 21 na 20.75. W dziale pożyczek państwowych duża zwykła osiągnęła 5% Prem. Poż. dolarowa, która podniosła się z 67.75 na 70, pozatem podniosła się 4% Prem. Poż. Inwestycyjna ze 120 na 120.50, a 5% Poż. Konwersyjna z 49.75 na 50.00. Listy zastawne ziemskie były mocniejsze, miejskie przeważnie słabsze.

Wielu śpiewaczy. Przy akompaniamencie F. Szymanowskiego wykona znakomita artystka program, złożony z utworów Verdiego, Brahmsa, Faurego, Maklakiewicza, Wielhorskiego, Szopskiego, Ossendowicza, Dreges-Schielowei i innch. Biletu „Orbis”.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dnia dzisiejszym: Po lekkich nocnych przymrozkach — odwilż, zachmurzenie zmienne, miejscami przełotne opady. Zanikające wiatry zachodnie, potem miejscowe.

Rejestracja woźniców. Wydział przemysłowy Magistratu zarządził wymianę znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1930 przez powożących ciężarowymi wozami konnymi. Odpowiednie czynności rozpoczyna się w poniedziałek, 20 b. m., i trwać będą do 19 tego według opracowanego planu. Woźnice ciężarowych wozów konnych mają zgłaszać się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego przy ul. Bednarskiej 4, w godz. od 9 do 13, mając przy sobie prawo jazdy i numer z r. 1929. Pobierana opłata wyniesie 4 zł. (2 zł. za rejestrację oraz 2 zł. za numer i legitymację).

Rejestracja doręczarzy konnych. Dzisiaj, w kolejnym dniu rejestracji doręczarzy konnych, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, posiadając numerów z r. 1929 od 2,001 wzwyż w celu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów pleców) oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1930. Termin rejestracji kończy się 18 b. m. i przedłużony nie będzie.

Zmiana nazwy ul. Składowej. Magistrat zawiadomił Radę Miejską, że na skutek zgłoszonej petycji Stow. im. Jana Pankiewicza, zgadza się, w drodze wyjątku, na przemianowanie ul. Składowej na ul. im. Pankiewicza z uwagi na zasługi tego pedagoga, jak również z tego względu, że przemianowanie tej ulicy nie nastarczy poważniejszych trudności, gdyż obejmuje ona jedynie dwie nieruchomości, posiadające bramy. (Jedną z posesji zajmuje szkoła im. Pankiewicza).

Wielka zabawa śnieżna na cele kulturalno-oświatowe. W sali Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. Warszawy (Sienna 16) odbędzie się w sobotę, 18 b. m., wielka zabawa z niespodziankami na cel podniesienia kultury i oświaty wśród szerokich mas młodzieży pracującej. Początek o godz. 10 w.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci” z Bustet Keatonem.

Astra: „Hrabia Monte Christo” (II seria).

Akropolis: „Wieża miłości” z Barymorem (wznowienie).

Casino: „Ostatni syn” z Margaretą Mann.

Capitol: „Najparadniejsza parada”.

Colosseum: KINO POD BOKOTEM.

Filharmonja: „Arka Noego”.

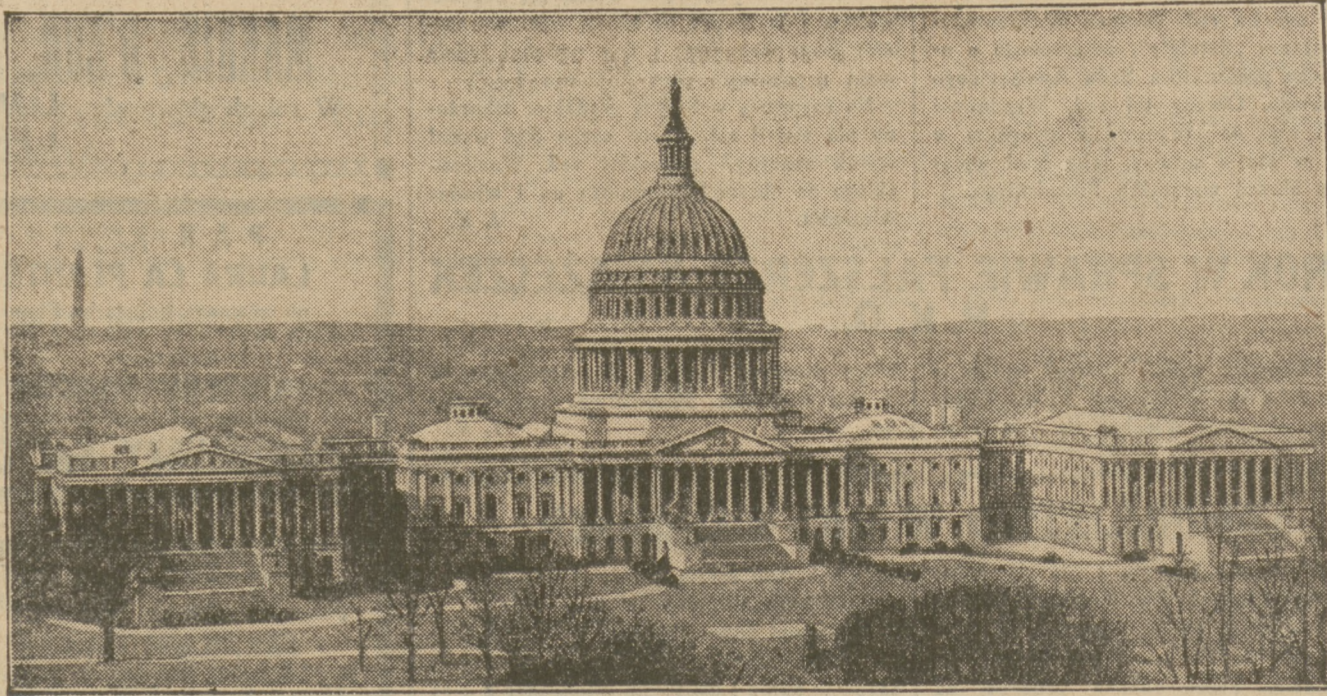
Parlament amerykański w płomieniach

Jak już wiadomo z depesz, wybuchł w Białym Domu, t. j. w siedzibie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — w Waszyngtonie pożar, który wyrządził znaczne szkody. Jedno skrzydło historycznego gmachu pożar zniszczył prawie doszczętnie, tak, że trzeba będzie je zupełnie zerwać i odbudować.

O tym pożarze podają pisma amerykańskie następujące szczegóły:

W wieczór wigilijny, gdy Prezydent i jego małżonka byli zajęci rozdawaniem gwiazdki zaproszonym dzieciom, w zachodnim skrzydle pałacu powstał ogień, który w krótkim czasie ogarnął całe skrzydło gmachu. Pomimo, że już w 15 minut po wybuchu pożaru na miejscu obecne były wszystkie oddziały straży ogniowej Waszyngtonu, pożar udało się ugasić dopiero po trzech godzinach uciążliwej pracy.

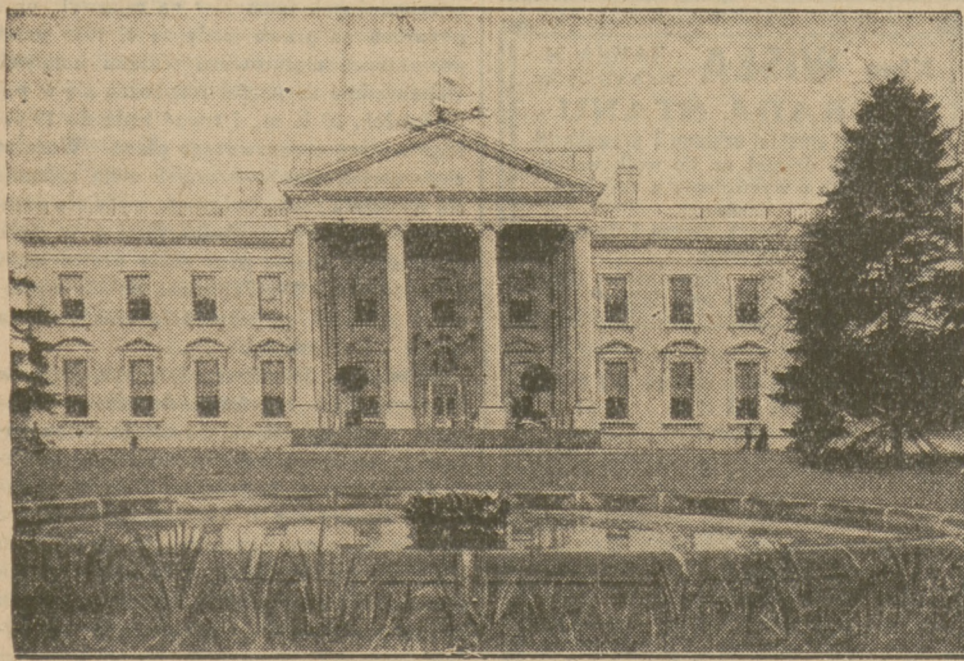
Ponieważ w skrzydle zachodnim znajdowała się przeważna część biur, jak również gabinet Prezydenta Hoove-



GMACH PARLAMENTU AMERYKANSKIEGO
w Waszyngtonie t. zw. Capitol, gdzie wybuchł ostatnio pożar, który poważnie uszkodził słynną kopułę.

W kilka dni po pożarze w „Białym Domu” wybuchł pożar w słynnym Capitolu, gmachu parlamentu amerykańskiego. Niezwłocznie wyruszyła na ratunek straż ogniowa, której się udało pożar ugasić. Pożar zagroził jednak poważnie kopule, słynnej historycznej budowli. Szkody są oceniane na 30.000 dolarów. Posagi stojące w hallu gmachu i cenne obrazy olejne w korytarzach zostały uratowane. Na szczęście grube ściany archiwum, mieszczącego się w gmachu i zawierającego najważniejsze dokumenty państwowe nie dopuściły tam ognia, dzięki czemu pożar nie wyrządził tak wielkich szkód, jak można się było tego spodziewać. Przy gaszeniu pożaru cały gmach został zalany wodą, która spływając przez biura członków Sądu Najwyższego i Parlamentu, utworzyła całe sadzawki na granitowej podłodze pomieszczeń, położonych niżej.

Istnieje podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia.



BIAŁY DOM W WASZYNGTONIE

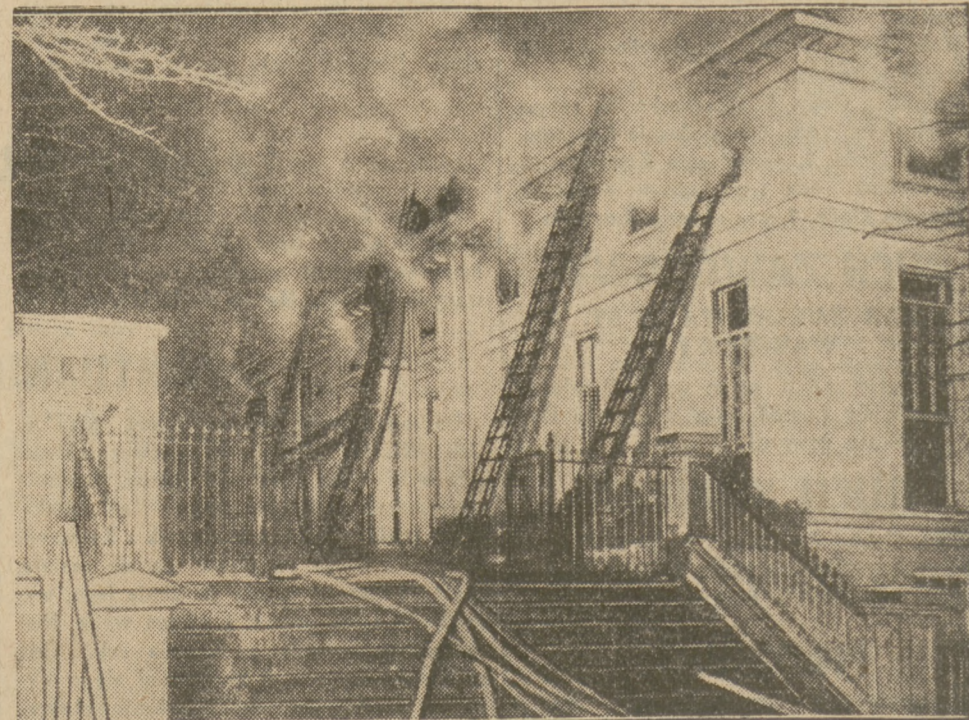
siedziba Prezydenta Stanów Zjednoczonych — gdzie w wieczór wigilijny wybuchł pożar. Zdołano wprawdzie uratować wszystkie ważne dokumenty państwowe, ale ogień zniszczył całe skrzydło tego historycznego budynku.

ra, zachodziła obawa, że pastwą płomieni paść mogą ważne papiery państwowe. Jednakże dzięki wysiłkom straży pożarnej, wszystkie dokumenty państwowe i historyczne udało się wczasy usunąć. Przy wynoszeniu papierów państwowych pomagał osobiście prezydent Hoover.

Ogień i woda wyrządziły szkody na przeszło 100 tysięcy dolarów.

Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Północno - zachodnie skrzydło pałacu zostało doszczętnie zniszczone wskutek czego musi być odbudowane od fundamentów. Prezydent zajmuje tymczasowo inny pokój, a biura przeniesione będą na drugą stronę ulicy.

Dzięki przytomności umysłu prezydenta, licznym rzeszom dzieci, zebranych w Białym Domu nic się nie stało. Gdy prezydent dowiedział się o wybuchu ognia, polecił grać orkiestrze, aby odwrócić uwagę dzieci od wypadku. Dzięki temu uniknięto ewentualnej paniki.



ZDJĘCIE Z POŻARU W BIAŁYM DOMU.

Energiczna akcja ratunkowa prowadzona przez wszystkie oddziały straży ogniowej Waszyngtonu.

ZE SPORTU

TRENINGI SEKCJI GIMNASTYCZNEJ R. D. S. „POWIŚLE”

Treningi Sekcji gimnastycznej RDS „Powiśle” odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 8—9 wiecz. pod kierownictwem

tow. Ziglera. Zapisy przyjmuje Sekretariat Drużyny codziennie od godz. 7—9 w.

BURZLIWE POSIEDZENIE Ł. O. Z. P. N.

W niedzielę odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej. Zebranie odbywało się w bardzo burzliwej atmosferze i trwało przeszło 14 godzin. W trakcie obrad obecni dziennikarze opuścili ze-

branie ze względu na wysoce nieodpowiednie wyrażenie, użyte pod adresem przedstawicieli prasy i postanowili do czasu otrzymania satysfakcji powstrzymać się od umieszczania wiadomości o ŁOZPN.

WYJAZD NASZYCH HOKEISTÓW DO CHAMONIX

Dziś wyjeżdża zagranicę polska reprezentacja hokejowa, złożona z 12 zawodników i dwóch kierowników. Drużyna ta rozegra 18 lub 19 b. m. mecz z kanadyjską drużyną Toronto w Davos, następnie grać będzie w Davos z reprezentacją Austrii lub Szwajcarii, a potem dwa mecze w dniach 22 i 24

b. m. z Rosey Gstaad. W dniu 25 b. m. drużyna będzie już w Chamoux, gdzie od 27.1 do 3.II odbędzie się turniej o mistrzostwo świata przy udziale 12 narodów, a mianowicie: Polska, Anglia, Niemcy, Austria, Belgia, Kanada, Włochy, Węgry, Francja, Japonia, Czechosłowacja i Szwajcaria.

SEJMOWA KOMISJA SPORTOWA W CZECHOSŁOWACJI

W Sejmie czeskosłowackim utworzona została specjalna komisja sportowa, w skład której wchodzi posłowie, należący do rozmaitych organizacji sportowych. Przewodniczącym tej komisji

wybrany został poseł Dubicky. Komisja posłów - sportowców czuwać ma na terenie parlamentarnym nad należytem uwzględnieniem potrzeb sportu przy uchwalaniu nowych ustaw.

PRZED CZWÓRMECZEM BOKSERSKIM POLSKA-WĘGRY-AUSTRIA-CZECHOSŁOWACJA

W sprawie międzynarodowego czwórmeczu bokserskiego Polska - Węgry - Austria - Czechosłowacja, Węgierski Związek Bokserski, jako organizator zawodów, zaproponował Polsce pokrycie wszelkich kosztów

dla drużyny, złożonej z 10 osób i 2000 zł odszkodowania. Termin czwórmeczu został ustalony między 10 o 13 kwietnia r. b.

PZB nie udzielił jeszcze odpowiedzi w sprawie udziału swego w czwórmeczu.

CIĘKAWY WNIOSEK WARSZAWIANKI WALNE ZEBRANIE LIGI

Warszawianka zgłasza na walne zgromadzenie Ligi (18 i 19 b. m.) wniosek, w którym domaga się ażeby w mistrzostwie Ligi mogli grać tylko ci gracze, którzy zamieszkują w siedzibach swych

klubów stale, conajmniej pół roku, zaś takim graczom, którzy mieszkają w innych okręgach, a grają w innych — brać udziału w mistrzostwach Ligi nie wolno.

Co usłyszymy przez warszawskie radio?

DZIŚ.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikat harcerski. 16,15. Program dla dzieci z Krakowa. Bajka Makuszyńskiego p. t. „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. 16,45. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Przyjacieł Mickiewicza”. 17,45. Koncert popołudniowy. 18,45. Rozmaitości. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40. Feljton p. t. „Clemenceau i Monnet”. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Audycja narodowościowa angielska. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

JUTRO.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”. 12,40. 12-ty koncert szkolny Filharmonii Wares. 14,00 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Wśród książek”. 17,45. Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,06. Feljton p. t. „Majestaty w szlafrokach”. 20,20. Muzyka lekka. 22,00. Feljton p. t. „Brazylijscy awanturnicy”. 22,15 — 22,35. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE PRZEZ RADJO.

Lipski Uniwersytet jest uczęszczany w sezonie zimowym przez blisko 6000 słuchaczy, czyli przez taką ilość studentów, dla której aule uniwersyteckie są stanowczo za ciasne. Ostatnimi czasy zaczęto sobie radzić w ten sposób, iż próbowano przenosić niektóre prelekcje za pomocą mikrofonu do sal odczytowych, położonych poza murami wszechnicy. Próby te dały najzupełniej zadowalające wyniki, na skutek czego w przyszłości wszystkie zbyt licznie uczęszczane wykłady będą transmitowane za pomocą głośników do sal odczytowych w mieście.

PISMA NADEŚLANE

„Przegląd Współczesny” za grudzień zawiera następującą treść: Michał Bobrzyński: „Przed powstaniem”; Americo Castro: „Cervantes o życiu i człowieku”; Liebmann Hersch: „Sjionizm i tragedia palestyńska”; Otto Forst-Battaglia: „Oblicze dyktatury”; Juliusz Makarewicz: „Dlaczego jestem chrześcijańskim demokratą?”; Mikołaj Rey: „Memoriał gen. Tadeusza Rozwadowskiego w sprawie wschodnich granic Polski”; Józef Stańczewski: „Jose de Alencar” oraz przegląd miesięczny.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Mężczyzna lat 28, poszukuje jakiegokolwiek pracy, niekoniecznie biurowej. Pisze biegle na maszynie. Oferty pod „Maszyną” do Redakcji „Robotnika”.

Kobieta w średnim wieku z kulturalnego środowiska, która skończyła kurs sanitarny; umie czytać, haftować, gotować. Lubi dzieci, poszukuje zajęcia na przedpołudnie do godziny 2-giej. Wiadomość: Rybaki 5 m. 7 Jadwiga Galińska.

BEZPŁATNIE

Czytelnikom „Robotnika”

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz bezpłatnie analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Na przesyłkę załóż 75 gr. (w znaczkach pocztowych) Szyler Szkolnik posiada szereg protokołów Towarzystw Naukowych, mnóstwo chwalebnych odczytów najwybitniejszych uczonych, najśłynniejszych lekarzy i prasy. Przyjęcia osobiste płatne godz. 12 — 7. Warszawa, Szyler-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejski 32, m. 6.

ZĘBY LEKARZ - DENTYSTA
S. Tytelman. Nowy Jazd 6 (dom narożny przy moście) tel. 99-86

III Gimnazjum Męskie Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Śr.

z prawami szkół państwowych
Nowolipki 29. Tel. 169-69.

Egzaminy wstępne odbędą się 4 i 5 lutego. Miejsca wolne w kl. I, II i III. Do klas starszych kancelaria podań o przyjęcie nie przyjmuje.

Ogłoszenia drobne

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Felgenbaum, Bielańska 1

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i tantazyczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.